

STASIAK ROMAN

zam. 97-215 JNOWŁÓDZ

ul. Spalska 38

fed. II/415/E
Muz. 4

WFLYNEŁO

nr dziennika

ŁOMŻYŃSKI

TYGODNIK SPOŁECZNY

w śmiechowskiego 7A

ŁOMŻA

© ARCHIWUM WSCHODNIE

Aż niestety z przesłaną przez Was informacją, na moją prośbę, tą samą drogą, składam Wam tym kontaktem z całym zarządem serdeczne podziękowanie.

Żelaznym przesłaniem skierowanie mego pamiętnika do Komisji.

Za dnia 17.09.1939. mieszkałszy w m. STOLPCE koło BARANOWICZ, wkracza Armia Radziecka. Po wyjściu z miasta uszeregują za nami Polaki, po alarmach i ułotkach, nastąpiła cisza za pół godziny wjechały czołgi z kłojąc wysiadło kilku żołnierzy Armii Radk. w biały kombinizony i głośni, że idą nam z pomocą przez Wojsk. Niemieckim. Mieszkałszy obok budynku poczty-za, był sąd i mieszkanie, zostaliśmy w tym rejonie miasta pod niemieckim strażą, a to historyczna, niedziela 17.09.39. przesyłał się Armii, natomiast od pośredniaku zaczęły się awantury po miście i łapanie po okolicznych lasach, przywożono siedzących w samochodach skrzyżowanych z głowami w dół, wojsko, folie i wystawiali rzytych w lesie - którzy uzyskali się nie bronili. Obok nas w mieszkaniu i na jego placu, musiał być tłum, ale nie było było przeliczone, słychać było strzelania i wystrzały samochodami, może tak ciężkiej pracy - było bardzo durno, gdzie są zbiorowe mogiły tamtych dni?

Ludzie okoliczni muszą je znowu - jechane zastawkami mogą
nie ponieść, ale trzeba próbować. Byliśmy świadkami do
kierownika 1940r. podobnych spraw, oraz aresztowań i wyjazdów
na Sybir. Nas t.j. mamę, siostrę i mnie w mojej zabrano
z bardzo małym dobytkiem, wywieziono na obozce PKP zają-
dowano w towarowe wagony jak i wielu innych, byli tam polacy
białorusi, ukraińscy i żydzi, transport obsługi murzy i kieru-
mku zw. Radz. a na drugi dzień gdzieś przed Smoleńskiem
po lewej stronie tam spotkał się oddział Grupy Wojska
Polskiego i Polacy za drutami z torami i rzeką, kopali coś
w rodzaju ziemnych rowów i w transporcie powstał krzyk i płacz
jeden odpowiedział podobnym tonem, rozpaczał trochę krótko
po czym jechał dalej - czy oni przeżyli? wzięli nas pod ścisłą
dwa tygodnie, a z powrotem w 1946r. wzięli nas prawie dwa
miesiące. Nie będę opisywał źródła i źródła to jest nam
z pewnością znane, byliśmy 6 lat w Karakumie, Rejon
Oktobrski siła sercejska 200 kg. od koleji i miasta
Pietropawłowska nie daleko było siłoma Karakumda,
ale mieliśmy blisko rzekę Iszym i szeroki step.

Wszystko jako mogło nie mogliśmy pracować, jechane mamy
płacie podatek, ale utrzymywaliśmy się z pracy u dobrych
ludzi, a od czerwca 1941r. od 100% wojny, ja z mamą
zaczęliśmy pracować w kotłowni, a siostra w szpitalu 30 km
poza domem. Ja pracowałem zimą przy kominach i wózek
12 km. od domu, a z powodu ostrej zimy - mrozu, braku
żywności i zaopiekowania i braku żywności nie miałem co
jeszcze nie jeden tydzień. Przeżyliśmy do końca wojny
i jechane rok - nie podpisując obywatelstwa rosyjskiego, ten
kto podpisał musiał tam zostać. Przed samym wyje-
zdem Obozowi i niedzieli pomagaliśmy zbiegom i z

z kopalni Karagandy, tu u transportu niewno
stanki ni namyśca orob, nie tym co uoloto się, jechać z
mamą, jeśli ktoś u drobne umarł lub zachorował to
zbieganie mieli szerzej może przejść granicę
rodzicco - Polska, lub kierwali ich do brny ludzie
na bezpionne przejścia graniczne, tu też nie-
ktożny zginał. Tak skończyła się dla mojej rodziny
wojna, tu bez domnych funkcjonowało na ziemi odkry-
skane u okolicie Łobenu i uńóv pracu u majątku
rolnym z nadzorem i dyscypliną, niemiecką.

o odwołaniu rodziny ojca - który zabraw z lasu
u okolicach STOTPEE uędną nieoficjalnych
niarowości zginał u katyniu lub podobnym
miejsce, zamierkaliśmy u Łodzi - zaproszonym
u PRL na wiele odwołanej ujin. Książ kawalerski
Ordem odrodzenia Polski, mam 61 lat jestem inwalidą
i grupą. Napisałem do Ambasadu PRL u Mosknie
o potwierdzenie naszego pobytu u Karakumie,
może mnie przyjmą do Związku Sybiraków?

Jeśli moje wspomnienia nie zakwalifikują się do
Konkursu to proszę nie odprysnąć i tak chyba
może dużo pracy u tych sprawach, ale bardzo
seru chciał dożyć tego dnia żeby znał się
eńtorem odważnym, mędnym i potarł prawdy ma
ekranie - tamtych dni. Jak kiedyś Państwo mamy
ludki tylko męzyczek, a potrafili tylko fajnowe
historię męzną widać, robotą i filmować umię,
moje dziennym - zamienione piniadze i lata
pracę, czeka na film „Uczniowie Sybiru” *Janusz*